

niedziela

GŁOS Z TORUNIA



» MYŚL PASTERZA

Każdy, kto próbuje oprzeć swe życie na złudnych mirażach tego świata, prędzej czy później dozna zawodu.

BP WIESŁAW ŚMIGIEL

Meandry współczesnej duchowości



Renata Czerwińska

Klerycy zastanawiali się, jak mówić o duchowości współczesnemu człowiekowi

Profesor socjologii przeprowadziła ankietę wśród krakowskich studentów. Zadała w niej pytanie: „Z czym kojarzy ci się duchowość?”. Zaledwie dwie osoby odpowiedziały wprost, że z Jezusem Chrystusem. Jak to możliwe?

O zagubieniu współczesnego człowieka, spragnionego sensu życia, a jednocześnie uciekającego od zinstytucjonalizowanych form religijności, rozmawiali 18 listopada uczestnicy XIII Toruńskiego Sympozjum poświęconego Religiom i Alternatywnym Ruchom Religijnym. Jego tematem była nowa duchowość.

Klasyczna definicja słowa duchowość wydaje się być bardzo prosta: to czerpanie z inspiracji monastycznych (duchowość karmelitańska, dominikańska), zakonnych (duchowość ignacjańska) czy też kształtowanie

swojego stanu życia według zasad odpowiednich dla niego (inna przecież będzie duchowość zakonniczy klauzury, a inna – matki gromadki dzieci). Tymczasem w ostatnich latach daje się zauważyć reinterpretację tego słowa i mniej lub bardziej udane poszerzanie jego znaczenia. Sugeruje się wręcz, że to coś związanego z przeżyciami, stąd karkołomne sformułowania jak duchowość alpinizmu, duchowość sportu czy duchowość mody. Nic więc dziwnego, że ankietowani studenci mieli twardy orzech do zgryzienia.

Rozmycie pojęć, subiektywizm, skoncentrowanie się tylko na pozytywnych przeżyciach czy doświadczeniu przyjemności mogą doprowadzić do błędnej antropologii, a w konsekwencji do wejścia na ścieżkę zagrożeń duchowych. Dlatego właśnie jezuita o. dr hab. Aleksander Posacki zachęca do poznawania zasad swojej

wiary i kształtowania umiejętności obronienia prawd, w które wierzymy. – Potrzeba nam dobrej apologetyki – mówi – duchowość nie może lekceważyć rozumu. Dla studentów teologii, którzy zgromadzili się na konferencji, ale także dla słuchaczy, którzy łączyli się on-line, ma radę: – Wymagajmy szacunku wobec prawd dogmatycznych, bo to jest dla nas ważne i nie zgadzamy się na nazywanie tego ciemnotą czy fundamentalizmem. Wierność jest kategorią etyczną!

Warto też zastanowić się, jakim językiem przemawiać do współczesnego świata, aby to, w co wierzymy, stało się pociągające dla osób nieznających Chrystusa – bądź też zachęciło do powrotu osoby, które od Niego odeszły.

Podczas konferencji w roli prelegentów wystąpili: ks. dr hab. Stanisław Suwiński, prof. UMK (Wydział Teologiczny), ks. prof. dr hab. Piotr Moskal z Wydziału Filozofii KUL, jezuita o. dr hab. Aleksander Posacki z Collegium Verum w Warszawie, prof. dr hab. Viara Maldjewa z Wy-

Wymagajmy szacunku wobec prawd dogmatycznych.

działu Humanistycznego UMK, Jan Lewandowski z portalu www.apologetyka.info. On-line połączyli się prof. dr hab. Zbigniew Pasek z Wydziału Humanistycznego AGH w Krakowie oraz dr hab. Halina Mielicka-Pawłowska, prof. UJK w Kielcach. Kierownikiem naukowym był ks. prof. dr hab. Jan Perszon.

RENATA CZERWIŃSKA

Chopin na Pomorzu

PAPOWO TORUŃSKIE Koncert Chopinowski odbył się w kościele św. Mikołaja.

Muzykę kompozytora zaprezentowali artyści: przy fortepianie Jakub Gawrysiak, sopranistka Agnieszka Pilewska i skrzypek Maciej Afanasjew. Wydarzeniu sprzyjał klimat tegorocznego XVIII Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina w Warszawie. Wieczorem 11 listopada, w dniu ważnym dla ducha polskości i poczucia narodowej kultury w lokalnym środowisku, wśród wypełniających kościół dźwięków pięknej muzyki, podkreślono dziejowy wymiar patriotyzmu oraz wielkość modlitwy za Polskę. Zgromadzeni wysłuchali utworów nierozłącznie związanych z polską tożsamością, m.in. pieśni, nokturnów, preludium, poloneza. Koncert poprowadziła Justyna Błaszkwicz. Patronat honorowy sprawowała Diecezja Toruńska, patronat medialny – *Głos z Torunia*. **n**

JAKUB GAWRYSIAK



Niezwykła muzyka wypełniła kościół w Papowie

Paweł Szymkowiak



Renata Czerwińska

*Z racji imienin i kolejnej rocznicy
ingresu do toruńskiej katedry
Księdzu Biskupowi Wiesławowi
Śmigłowi życzymy obfitości łask
Bożych i mocy Ducha Świętego
w głoszeniu Bożego Słowa.*

*Niech Matka Boża Nieustającej
Pomocy wspiera Księdza Biskupa
na drogach wiary i wyprasza obfite
błogosławieństwo.*

Z darem modlitwy

*Redakcja i Czytelnicy
„Głosu z Torunia”*

Poezja bliska sercom



Ewelina Olszewska

Mieszkańcy dbają o lokalną kulturę

DZIAŁDOWO Młodzi odkrywali piękno słowa mówionego.

W parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Działdowie proboszcz ks. kan. Stanisław Kadziński wprowadził uczestników w nastrój Zaduszek. Odbyły się one 20 listopada. Inicjatorką wydarzenia była Henryka Szymaniak, a głównymi bohaterami poeci – Elżbieta Szczepkowska z Działdowa i Andrzej Krzysztof Małesa z Glinianki.

W oprawie wieczoru włączyli się uczniowie, nauczyciele i rodzice Zespołu Szkół nr 1 w Działdowie, w tym zespół wokально-instrumentalny Pod Krzyżem działający przy parafii (Tomasz Cedlerski – śpiew, pianino, akordeon, Katarzyna Kulawik – śpiew, gitara, Maria Wilkowska – śpiew, gitara, Michał Kulawik – gitara klasyczna,

Klara Grabowska – skrzypce, Kalina Grabowska – flet poprzeczny, Małgorzata Mróz – flet poprzeczny).

Wiersze zaprezentowali nauczyciele: Beata Malinowska, Karolina Rusiniak, Magdalena Skuza-Sendzicka, ks. Piotr Śliwiński oraz uczniowie: Dagmara Karczewska, Martyna Nowakowska, Aleksandra Jarzynka, Michał Kempka.

Program zachęcał do troski o dobro naszej Ojczyzny. Zaangażowana w wydarzenie młodzież przeżyła żywą lekcję historii, która odnosiła się do najwyższych wartości, a także ukazywała piękno słowa mówionego. Spotkanie wszystkich uczestników było świadectwem żywej wiary i miłości do Boga. **n**

MARIA WILKOWSKA

niedziela
GŁOS Z TORUNIA

Ks. Paweł Borowski

(redaktor odpowiedzialny)

Renata Czerwińska

ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń

tel. 56 622 35 30, torun@niedziela.pl

Beata Pieczykura

(redaktor prowadząca – Częstochowa)

tel. 34 369 43 85

Wystarczy być razem

TORUŃ Wyjątkowe spotkanie dla ubogich odbyło się w parafii św. Józefa.

Z inicjatywy Wspólnoty Pieśń Nowa, Świeckich Misjonarzy Najświętszego Odkupiciela oraz Grupy Charytatywnej zorganizowano spotkanie skierowane do osób ubogich, którym parafia udziela pomocy na co dzień. Spotkanie (z okazji Światowego Dnia Ubogich) zaczęło się od Mszy św., po której osoby zainteresowane przeszły do kaplicy szkolnej. Tam czekała na wszystkich ciepła zupa oraz mnóstwo słodkich wypieków. Posiłek został przygotowany nie tylko przez wyżej wymienionych organizatorów przedsięwzięcia, ale również parafian. Całość odbyła się w miłej atmosferze – przy akompaniamencie utworów patriotycznych – co szybko przełożyło się w chórny śpiew uczestników.

Okazało się, że wśród gości byli również członkowie chórów lub osoby utalentowane z pięknym głosem, które umilały czas słuchaczom. Był to czas przebywania ze sobą, poznawania siebie, rozmowy



Anna Głowacka

Spotkanie było czasem wzajemnej wymiany darów

o trudnościach oraz radościach codziennego życia. Uczestników spotkania nie wypuszczono do domów z pustymi rękoma. Wydawano na wynos zupę oraz słodkości – również dla tych domowników, którzy nie mogli przyjść na spotkanie. To pierwsze spotkanie tego typu, jednak organizatorzy już zapowiadają chęć tworzenia podobnych inicjatyw. Jak powiedział proboszcz, redemptorysta o. Wojciech Zagrodzki: – Nie wystarczy jedynie coś dać. Ważne jest, aby się spotkać. **n**

ANNA GŁOWACKA

Tajniki skutecznej ewangelizacji



Agata Durka

TORUŃ Święty Paweł nie zawiódł i ujawnił wiele swoich odkryć uczestnikom kursu *Sekret Pawła*.

Formatorzy z ośmiu Szkół Nowej Ewangelizacji w dniach 11-14 listopada przybyli do Torunia, aby dowiedzieć się, co sprawiło, że Apostoł pomimo przeciwności, zniechęcenia i prześladowań tak skutecznie ewangelizował i ostatecznie odniósł wielki sukces apostolski. Uczestników prowadziła ekipa złożona z przedstawicieli kilku szkół w Polsce (z Płocka, Torunia, Lublina, Gliwic, Gdyni, Gdańska, Gniezna, Poznania). Był to czas

Radość ewangelizatorów

teoretycznego i praktycznego poznawania sekretów skutecznej pracy pastoralnej i ewangelizacyjnej, ale i zbliżenia się do osoby Apostoła Narodów, człowieka pełnego pasji, zdeterminowanego Miłością, która uwiodła go niegdyś w drodze do Damaszku. Gospodarzem była Szkoła SESA Toruń św. Jana Umiłowanego Ucznia. Jej trzon stanowią członkowie Wspólnoty Pieśń Nowa, której gościnność i zaangażowanie w przygotowanie kursu uczestnicy spontanicznie nagrodzili wyśpiewanym na stojąco *Sto lat*. **n**

AGATA DURKA

Miłość nie zna granic

GRUDZIĄDZ Czuwanie modlitewne w parafii Podwyższenia Krzyża Świętego zainaugurowało Grudziądzkie Spotkania Młodzieży Katolickiej.

Wklimacie zadumy młodzi z Grudziądza zgromadzili się na modlitewnym dziękczynieniu *W służbie Bogu i Ojczyźnie*. Na patriotyczną wieczornicę 19 listopada zaprosiła wspólnota młodzieżowa działająca przy parafii wraz z opiekunem ks. Mateuszem Architą. Wolność Ojczyzny nie jest dana raz na zawsze. Trzeba modlić się o to, aby móc żyć w wolnym kraju.

Uczestnicy spotkania poznali świadectwa ukochania Boga przez bł. kard. Stefana Wyszyńskiego, św. Jana Pawła II, rtm. Witolda Pileckiego oraz sanitariuszkę Danutę Siedzikówną ps. Inka. Młodzi parafianie przygotowali montaż słowno-muzyczny przedstawiający bohaterów walki o wolną Ojczyznę. Rtm. Pilecki był harcerzem, społecznikiem, dobrowolnym więźniem w Auschwitz, gdzie podjął misję dokumentowania życia w obozie. Został zamordowany przez komunistów w 1948 r. W życiu kierował się mottem, aby kochać Ojczyznę, wiarę i tradycję narodu. „Inka” przeszła szkolenie medyczne, wstąpiła do Armii Krajowej i była sanitariuszką.

Zgromadzeni adorowali Najświętszy Sakrament, modlili się dziesiątkiem Różańca. Oprawę muzyczną zapewnił parafialny zespół muzyczny. **n**

MAŁGORZATA BORKOWSKA



Małgorzata Borkowska

Modlitwa młodych i ich duszpasterzy

Kolędnicy Misyjni na start

W Jabłonowie Pomorskim przygotowania do tegorocznej akcji Kolędnicy Misyjni Dzieciom w Środkowej Azji już się rozpoczęły. A czy w twojej parafii, szkole i miejscowości także?

Ks. KRZYSZTOF KOWNACKI

Każdego roku wiele dzieci z Papieskiego Dzieła Misyjnego, nie zważając na pogodę i zmęczenie, podejmuje wysiłek kolędowania w swoich szkołach, parafiach i miejscowościach. Niosąc radość Ewangelii, mali kolędnicy przypominają odwiedzanym mieszkańcom o narodzeniu Jezusa Chrystusa i uważliwiają ich na potrzeby swoich rówieśników na całym świecie.

Pedagogia Kolędników Misyjnych

Każdego roku Sekretariat Krajowy PDMD w Polsce przygotowuje Misyjne Materiały Liturgiczne. Kraje, do których w danym roku zostaną przekazane ofiary zebrane przez polskich kolędników, wskazuje sekretarz generalny PDMD w Rzymie.

Zebrane ofiary przeznaczone są na realizację projektów edukacyjnych i prozdrowotnych służących bezpo-

Autentyczne zaangażowanie dzieci w dzieło ewangelizacji jest wymownym świadectwem.

średnio najmłodszym. Dzięki uczestnictwu w kolędzie misyjnej dzieci uczą się ponoszenia trudu i składania ofiary z własnego czasu i zdolności.



Entuzjazm wiary dzieci nie pozwala im siedzieć na kanapie

Zdjęcia: Archiwum parafii



Zaangażowanie rodziców jest niezwykle ważne

Podczas tegorocznego projektu Kolędnicy Misyjni chcą nasz wzrok skierować w stronę Azji Środkowej. Wraz z najważniejszym przesłaniem Ewangelii mali kolędnicy będą opowiadać odwiedzanym rodzinom niezwykle ciekawą historię ludów mieszkających w Kazachstanie, Uzbekistanie i Kirgistanie.

Jak zacząć?

Od kilku lat również na terenie diecezji toruńskiej w okresie Bożego Narodzenia powstają liczne grupy Kolędników Misyjnych. Są to grupy dzieci i młodzieży, których entuzjazm wiary nie pozwala siedzieć na kanapie. Ich autentyczne zaangażowanie

w dzieło ewangelizacji jest wymownym świadectwem.

Najodpowiedniejszym czasem na rozpoczęcie przygotowań do akcji jest czas Adwentu. Modlitwa i dobre uczynki dzieci wchodzących w skład grup kolędniczych są pierwszym darem dla rówieśników i dla odwiedzanych rodzin.

Równolegle w przygotowania do akcji Kolędnicy Misyjni angażują się rodzice. Wspierają dzieci poprzez pomoc w przygotowaniu strojów czy w nauce ról.

Jak działamy w Jabłonowie?

W parafii Chrystusa Króla w Jabłonowie Pomorskim wolontariusze Papieskiego Dzieła Misyjnego Dzieci wraz z katechetą ks. Krzysztofem Kownackim i rodzicami rozpoczęli przygotowania już 19 października. Wtedy podzieliliśmy się na grupy i przydzieliliśmy role poszczególnym dzieciom oraz zadania dorosłym opiekunom. Cztery dni później odbyła się pierwsza próba scenki przed akcją Kolędniczy Misyjni.

Podczas spotkania formacyjnego 6 listopada wolontariusze zapoznali się z historią Kazachstanu. W kolejnym tygodniu dzieci obejrzały filmy opowiadające o pracy misjonarek i misjonarzy w Kazachstanie oraz w Uzbekistanie. Dzięki temu dowiedziały się, jak wygląda sytuacja ich rówieśników. Duże zainteresowanie wśród dzieci wzbudził film *Misja w sercu Azji*. Opowiada on o pracy misjonarzy z Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych. Poruszyło je świadectwo Jegora z Fergany, który opowiadał o doświadczeniu poznania Pana Boga dzięki posłudze misjonarzy.

Na kolejnym listopadowym spotkaniu dzieci poznały historię Uzbekistanu oraz Kirgistanu. Ks. Krzysztof omówił także symbolikę tegorocznego pamiętki kolędowania – jurty – której do dzisiaj używają ludy Azji Środkowej.

Na rozległych stepach, pustyni w wysokich górach mieszka przeszło 50 milionów ludzi. Niech to nam uświadomi, że na świecie wciąż są nasi bracia i siostry, którzy nie znają Boga. Dzieci z Jabłonowa już otworzyły serca, aby im pomóc. **n**

Odnaleźć radość

Co łączy Adwent, post Filipowy i św. Mikołaja? Odpowiedź z jednej strony banalna, ale z drugiej stawiająca poprzeczkę wysoko. To radość.

HELENA MANIAKOWSKA

Do świąt Narodzenia Pańskiego przygotowują się chrześcijanie na całym świecie. W Kościele katolickim wierni przeżywają Adwent, który najkrócej trwa trzy, a najdłużej cztery tygodnie. W tym czasie podejmują postanowienia i wyrzeczenia, często zrywając się przed świtem, by uczestniczyć w Roratach. Wyznawcy prawosławia i katolicy obrządków wschodnich przeżywają 40-dniowy post Filipowy, który związany jest z wieloma wyrzeczeniami, m.in. łakomstwa i obfitych pokarmów, zwłaszcza mięsnych.

Ku radości

Czytając powyższe opisy, trudno dostrzec się tu radości. O co zatem w tym wszystkim chodzi? – Radość to coś więcej niż uśmiech na twarzy, szaleństwo na parkiecie czy folgowanie swoim zachciankom – podkreśla ks. Paweł Borowski, rzecznik Kurii Diecezjalnej Toruńskiej. – To stan ducha, który można osiągnąć dzięki przyłgnięciu do Boga – dodaje. Wówczas możemy być ludźmi radości, nawet gdy nasz świat nie wygląda zbyt kolorowo.

Podobnego zdania jest ks. mitrat Mikołaj Hajduczenia, który od 41 lat sprawuje pieczę nad parafią prawosławną w Toruniu, powstałą w 1889 r. Ksiądz Mikołaj razem z małżonką Nadzieją opiekują się wiernymi z parafii oraz przybywającymi do niej potrzebującymi wyznawcami prawosławia. Post Filipowy jest dla nich okazją do zbliżenia się do Boga. Nie chodzi



Wiesław Ochotny

Post Filipowy jest okazją do zbliżenia się do Boga

bowiem tylko o wyrzeczenie się mięsa czy innych potraw, ale o wzrost pobożności i o miłość. Niewątpliwie w praktykowaniu tej miłości pomaga święty, którego katolicy wspominają 6, a prawosławni 19 grudnia.

Dar miłości

Święty Mikołaj, o którym mowa, wstał się tym, że pomagał biednym i potrzebującym. Jego wspomnienie szczególnie lubią dzieci. Prezenty wywołują uśmiech na twarzy, a w sercu serdeczną wdzięczność. Do niektórych rodzin święty przychodzi wieczorem, dzień wcześniej lub w nocy wkłada pod poduszkę prezenty. Pamiętam, że jako dziecko dostałam kolorowe rajstopki (zdobyte z trudem przez moich rodziców, to był trudny powojenny czas). Gdy tylko je odnalazłam pod poduszką, natychmiast chciałam w nich spać. Dorosłe osoby pamiętają, jak w dzieciństwie musiały wyczyścić buty i jeden z nich wystawić na korytarz, aby

św. Mikołaj zostawił w nim słodycze. Święty zawczasu przynosił też np. sanki, chociaż jeszcze śniegu nie było. Dzwonił do drzwi i... już go nie było.

Z czasem tradycja, jakość i sposób przekazywania prezentów uległy pewnej modyfikacji. Teraz często dziadkowie przekazują na konto bankowe rodziców pieniądze dla wnuków, szczególnie wtedy, gdy z nimi nie mieszkają. Twierdzą, że rodzice wiedzą lepiej, czego ich dzieci potrzebują, a wymyślone przez dziadków prezenty mogą trafić jak przysłowiowa kula w płot. Człowiek w potrzebie był dla św. Mikołaja wyzwaniem do działania. Zastanawiam się, na ile ja słucham, szczególnie bliskich mi osób, aby mieć świadomość, czego potrzebują? Czy w mojej rodzinie jest na tyle mocna więź między pokoleniami, że znamy nasze potrzeby? Każdy człowiek potrzebuje czegoś i to w sposób ciągły. W szczerości i otwartości w kontaktach z bliskimi możemy się spodziewać, że bliska nam osoba opowie o swoich potrzebach. Najtrudniej jednak, poza przedmiotami i łakociami, jest dać komuś swój czas, którego brak tłumaczymy natłokiem spraw do załatwienia. Błogosławiony kard. Stefan Wyszyński powiedział: „Ludzie mówią, że czas to pieniądz, a ja wam mówię, że czas to miłość”. Warto o tych słowach pamiętać i dawać swój czas innym. Może Adwent czy post Filipowy będą okazją, by odbudować radość bliskości i obecności? **D**



Renata Czerwińska

Święty Mikołaj jest człowiekiem czynu

Więcej życia

Rozpoczęła się droga synodalna w naszej diecezji. Wiele parafii i wspólnot oraz osób indywidualnych już pochyliło się nad zagadnieniami przygotowanymi przez papieża Franciszka. O nadziejach i obawach z tym związanych oraz o poszukiwaniu wspólnej drogi opowiada **ks. Artur Szymczyk**, delegat ds. Synodu, w rozmowie z ks. Pawłem Borowskim.



Ks. Paweł Borowski/Niedziela

Ks. dr Artur Szymczyk

Dyrektor Wydziału Duszpasterskiego Kurii Diecezjalnej Toruńskiej i delegat ds. XVI Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów

.. **Ks. Paweł Borowski: Z różnych stron i z różnych ust, zarówno osób świeckich, jak i duchownych, słyszę jedno pytanie: Po co ten synod?**

Ks. Artur Szymczyk: Synod, który ogłosił i do którego zaprosił nas papież Franciszek, ma nie tylko służyć zebraniu myśli, refleksji, natchnień Ducha Świętego i przeżyć osób, które w nim uczestniczą, ale także ma na celu doświadczenie wspólnoty tych, którzy się gromadzą i uczestniczą w spotkaniach synodalnych. Możemy mówić o dwóch wymiarach. Jednym z nich jest wspólnota, która rozeznaje drogę, kierunek, trudności i wyzwania duszpasterskie, a także narzędzia i metody, którymi może się posługiwać. Z drugiej strony chodzi o słuchanie siebie nawzajem, tego, co w głębi serca jest ukryte, co pozwala na wspólne rozeznawanie tej drogi.

.. **Drogi do?**

Drogi do Chrystusa, do Kościoła, do nieba, do zbawienia.

.. **Miejsce docelowe jest znane. To królestwo niebieskie. Co dalej?**

Kościół realizuje swoją misję w świecie. Realizuje ją wśród tych, którzy mają głęboką świadomość wiary i potrzeby zaangażowania w życie wspólnoty, ale także wobec tych, którzy albo tę wiarę porzucili, albo jej nie posiadli. By Kościół mógł w pełni

zrealizować swoją misję, konieczne jest zatrzymanie się, ale nie tylko na moment. Potrzebna jest nowa mentalność synodalna, czyli zdolność wsłuchiwania się w to, co z jednej

Synod pokazuje, jak bogato Bóg rozlewa się w sercach wierzących przez swojego Ducha.

strony mówi świat, a z drugiej strony w to, co w głębi serca mówi do nas Duch Święty. Tak, by uwzględniając potrzeby, pragnienia i trudy każdego człowieka, przekaz Ewangelii i sposób jej głoszenia był jak najczytelniejszy w odbiorze i trafiał do głębi serca słuchacza.

.. **Wielu obawia się tej swobodnej możliwości wypowiedziania się każdego, nawet niewierzących czy wrogo nastawionych do Chrystusa i Kościoła. Boi się, że Kościół zmierza w kierunku demokracji.**

Kościół nie zmierza w tym kierunku. Myślę, że każdy zauważa, że pojawiła się pewnego rodzaju fala odejść z Kościoła. Pytanie, które w obliczu

takiej sytuacji musi sobie postawić Kościół, a więc każdy z nas, powinno brzmieć: Dlaczego tak się dzieje? Oczywiście, możemy szukać winnych, ale nie o to w tym chodzi. Bardziej powinno nam zależeć na znalezieniu przyczyn, a te mogą być różne: albo wiara nie została ukształtowana w rodzinie, albo ktoś mógł spotkać się z jakimś antyświadcstwem, krzywdą. A może po prostu nie zaproponowaliśmy odpowiedniej formacji – takiej, dzięki której ta osoba przylgnęłaby bardziej do Chrystusa. Temu właśnie służą spotkania synodalne czy możliwość wypowiedzenia się za pomocą ankiety internetowej. Mamy szersze spektrum i widzimy, co jeszcze możemy zrobić, by nie zasłonić sobą

Co zrobić, by nie zasłonić sobą Chrystusa, ale żeby On, odbijając się w nas, mógł pociągać innych ku sobie?

Chrystusa, ale żeby On, odbijając się w nas, wierzących mógł pociągać innych ku sobie.

.. Więcej jest światła nadziei niż zagrożenia?

Tak, zdecydowanie. Nie chodzi o wprowadzenie demokratycznych zmian dotyczących reformy nauczania czy dyscypliny sakramentów, ale chodzi o zdolność wspólnego rozeznawania i poczucie bliskości tych, którzy czują się Kościołem. To ogromna szansa, bo możemy odkryć, co zrobić, by przybliżyć innym Chrystusa, a dzięki temu wspólnemu rozeznawaniu będziemy w stanie odczytać to, co podpowiada nam Duch Święty. A to dokonuje się we wspólnocie. Nie jest rzucone tylko na karby duszpasterza, proboszcza, ale pokazuje, jak bogato Pan Bóg rozlewa się w sercach wierzących przez swojego Ducha.

.. To szansa, by wspólnota była żywa...

...a także, żeby miała jeszcze głębsze relacje, doświadczenie bycia razem, wspólnej misji. Taki jest ostateczny cel: ożywić wspólnotę wiernych. Jeśli owocem spotkań synodalnych we wspólnotach parafialnych czy ruchach i stowarzyszeniach

*Taki jest ostateczny cel:
ożywić wspólnotę
wiernych.*

będzie to, że ci, którzy się zgromadzi-
li, stali się sobie bliżsi, że mają więk-
sze poczucie odpowiedzialności za
Kościół, większą świadomość swojej
roli i swojej misji, to cel synodu zosta-
nie w pewnym sensie osiągnięty. Po-
zostaje tylko utrzymywać go, bo dzie-
ki temu cała wspólnota bierze udział
w życiu Kościoła i tworzy duszpaster-
stwo.

.. I tego sobie życzymy.

Synodalne nadzieje

S. Paulina Klejny, terezjanka

Obecny synod za-
prasza nas przede
wszystkim do wza-
jemnego spotka-
nia się w Kościele.

Daje nam szansę stania się Kościo-
łem słuchania i bliskości. Wierzę,
że otworzymy się na działanie Du-
cha Świętego i zaczniemy słuchać,
że wykorzystamy szansę i dotrzemy
do osób oddalonych, żyjących na pe-
ryferiach naszego Kościoła, że od-
nowimy wspólnotowość w naszych
parafiach.



Dk. Tomasz, kleryk WSD w Toruniu

Synod jest dla mnie
czasem słuchania
siebie nawzajem,
a z tym mamy dzi-
siaj problem. Wyda-
je mi się, że nie jest najważniejsze

wyrażanie opinii, ale przede wszyst-
kim otwarcie na drugiego. Mam na-
dzieję, że synod pomoże nam słuchać
się nawzajem, a dzięki temu wsłu-
chiwać się w Słowo Boże jako jedna
wspólnota. Słuchanie otwiera przed
nami podwójny horyzont: pionowy,
bo chcemy słuchać Boga, ale także
poziomy, bo chcemy słuchać siebie
nawzajem.



Angelika i Jacek, Domowy Kościół

Z naszej perspek-
tywy synod jest nar-
zędziem, podczas
którego możemy
podzielić się tym,
co dostrzegamy w Kościele. Jest to
możliwość wskazania jego dobrych
i mocnych stron, które należy z całą
stanowczością umacniać, powielać
i pielęgnować. Jako świeccy może-
my także powiedzieć to, co nas boli,
co byśmy chcieli zmienić, ulepszyć,
jakie nowe rozwiązania wprowadzić.



Wszystko po to, aby Kościół mógł
prowadzić ludzi do zbawienia dro-
gą, która będzie bezpieczniejsza oraz
dostępna dla każdego – jak to zazna-
czył nasz biskup Wiesław.

Każdy głos jest ważny i powi-
nien być wzięty pod uwagę, dlate-
go podchodzimy do udziału w syno-
dzie z ogromną ufnością i nadzieją.
Dziś właśnie jest ten czas, kiedy za-
miast narzekania możemy konstruk-
tywnie wpłynąć na cały Kościół. Jako
odpowiedzialni katolicy pragniemy
aktywnie włączyć się w przebieg sy-
nodu. Nasz udział planujemy zre-
alizować przez przedyskutowanie
zagadnień synodalnych zarówno
w naszym domu, wraz z dziećmi, jak
i we wspólnocie Domowego Kościoła,
do której należymy, i na tej podsta-
wie udzielić odpowiedzi na posta-
wione pytania w ankiecie. Wszystko
z wiarą w obecność i działanie Ducha
Świętego.

Marianna, Wspól- nota „Słowo Życia”

Mam nadzieję, że na
synodzie wybrzmi
głos świeckich. Dzię-
ki ankiecie synodal-
nej, którą możemy
wypełniać w gru-
pie czy nawet samemu, możemy jako
świeccy wskazać, jakie problemy i za-
dania współczesnego Kościoła są dla
nas istotne; kto według nas może
czuć się wykluczony czy na margine-
sie. We wspólnocie, do której należę,
postanowiliśmy razem wypełnić an-
kietę synodalną. Było to okazją nie
tylko do refleksji na temat Kościoła
lokalnego i naszej przynależności do
niego, ale także dało nam przyczynek
do dyskusji na temat tego, jak wyglą-
da nasza wspólnota.



Zdjęcia: Archiwum redakcji

Jest czas, że człowiek widzi znacznie więcej.

W drodze do Niniwy

Zobaczę Jezusa

**KS. KAN. RAJMUND
PONCZEK***Proboszcz parafii Wniebowzięcia
Najświętszej Maryi Panny w Bierzgotowie,
współpracownik „Głosu z Torunia”*

Jonasz jest w drodze. Rozmawia z mężczyzną, który żyje od wielu lat w związku cywilnym. Nie może zawrzeć związku sakramentalnego. Ma przeszkodę wężła. W wieku 84 lat poważnie zachorował. Rodzina prosiła kapłana z sakramentalną posługą. W takich sytuacjach stosuje się zasadę „in urge mortis” – w niebezpieczeństwie śmierci. Kapłan może rozgrzeszać z każdego grzechu. Mężczyzna świadomie się wypowiadał. Otrzymał rozgrzeszenie i dar odpustu zupełnego. Przyjął Komunię św. i sakrament namaszczenia chorych. Kościół wydobywa ze skarbcza hojne dary Boga. W jednym akcie rozgrzeszenie i darowanie wszystkich kar. Po takim akcie człowiek dostępuje miłosierdzia Bożego, wymazania grzechów i równocześnie kar doczesnych. Wierzmy, że puka wprost do niebieskich bram. Całe jego życie Bóg kroczył obok. Godzinę przed zachodem życia mocno puka i zaproszony wchodzi do środka. Bogu zależy na każdym człowieku. Czyż nie jest dobrym Ojcem, który nie oddala się do ostatniej godziny?

Jonasz słucha „cywilnej” żony. Bardzo pragnął przyjąć Komunię św. – powiada. – W niedzielę rano wysłuchaliśmy w telewizji Mszy św. Po jej zakończeniu poprosił mnie: „Teraz podaj mi Hostię!”. Nie mogę ci podać – odpowiedziałam. Nie mamy w domu Najświętszego Sakramentu. To chociaż podaj mi opłatek – nalegał dalej. Miałam jeszcze od Bożego Narodzenia kawałek wigilijnego opłatka i podałam. Spożył go i rozkwitł pokojem. Jonasz słucha opowieści z niedowierzaniem, które przechodzi we wzruszenie. Córka i żona ocierają łzy.

Potężne pragnienie Ciała Pana. Tyle lat nie mógł Go przyjmować. Bardzo Go musiał pragnąć. To jest głód Boga, głód Chleba – Eucharystii. Pochyla się i czerpie ze strumienia wody żywej. Jonasz pyta siebie: Czy ja jestem głodny Boga jak on? To jest przykład przyjęcia Komunii św. pragnienia. Dowód duchowego zjednoczenia z Jezusem bez fizycznego przyjęcia Ciała Chrystusa. Są czasy, w których nie jest możliwe przyjęcie Ciała Pana. Duchowo jest możliwe. Jezus z pewnością nie poskąpił rozmówcy Jonaszowi swojej obecności i bliskości. Uprzedził to, co potem uczynił przez ręce kapłana. Nie tylko istnieje chrzest pragnienia, ale i Komunia św. pragnienia. Ona staje się duchowym spotkaniem i przyjęciem Pana. Dobrze wiemy, o czym mówię, chorzy, uwięzieni w domu, słuchający codziennie Mszy św. rannej w Radiu Maryja. Przyjmują

Komunię św. pragnienia, duchową Komunię św. Co znaczą ręce kapłana, które przynoszą Ciało Pana? Tylko... i aż pośredniczą.

Dziś w nocy przestraszył nas – ciągnie opowieść „cywilna” małżonka. Mówił: „Oni tu są, wszyscy przyszli, przybyli do mnie rodzice, krewni. Przysiedli w pokoju i na skraj łożka. Swoją obecnością zapełnili pomieszczenie”. Tłumaczyłam mu, że ich tu nie ma, to jest niemożliwe, oni przecież zmarli wiele lat temu. Czy to są majaki? Nie wiem już sama. Może ja nie widzę i nie czuję tego, co on. Zakończyła pytaniem: Czy zmarli mogą przybywać i być tak blisko?

Jonasz pomyślał: mężczyzna dotyka tajemnicy świętych obcowania. Jest czas, że człowiek widzi znacznie więcej. To nie jest sprawa wzroku, ale widzenia wewnętrznego. To jest patrzenie z drugiej strony, od owej podszewki świata.

Pisał Czesław Miłosz: „Kiedy umrę, zobaczę podszewkę świata. Drugą stronę, za ptakiem, górą i zachodem słońca. Wzywające odczytania prawdziwe znaczenie. Co nie zgadzało się, będzie się zgadzało. Co było niepojęte, będzie pojęte”.

Dla odchodzącego nie ma już tej i tamtej strony. Jest Światło, Jezus. **n**



Marta Marchlewska

Co znaczą ręce kapłana?